
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XXI (2024), №2
s. 63-80
doi: 10.36121/swiech.21.2024.2.063

Stanisław Wiech
ORCID: 0000-0001-7057-2870
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

„Kwestia unicka” w polityce dwóch warszawskich generałów-gubernatorów: Piotra Albiedyńskiego i Iosifa Hurki*.

Streszczenie: Warszawscy generałowie-gubernatorzy odgrywali znaczącą rolę w kreowaniu polityki wewnętrznej Cesarstwa Rosyjskiego, w tym także w rozwiązaniu tzw. „kwestii unickiej”. Tezę tę potwierdza porównanie pasywnej polityki wyznaniowej obranej przez Piotra Albiedyńskiego z agresywnymi projektami wobec kwestii unickiej zgłaszanym władzom petersburskim przez jego następcę Iosifa Hurkę. Zauważalna rozbieżność nie zmieniała jednak zasadniczych celów, jakie wraz z likwidacją Kościoła unickiego wyznaczyły sobie władze rosyjskie. Sprowadzały się one głównie do zamazania polskiego charakteru zachodnich rubieży Cesarstwa Rosyjskiego, a forsowna rusyfikacja byłych wyznawców Kościoła unickiego miała ułatwić stworzenie w Królestwie Polskim terytorium zaliczanego do kategorii „świata rosyjskiego”.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, warszawscy generałowie-gubernatorzy, Piotr Albiedyński, Iosif Hurko, Kościół unicki w Królestwie Polskim.

The “Uniate Question” in the Politics of Two Warsaw Governor-Generals: Piotr Albiedyński and Iosif Hurko

Annotation: The Warsaw governor-generals played a significant role in shaping the internal policy of the Russian Empire, including in resolving the so-called “Uniate question”. This thesis is confirmed by comparing the passive religious policy adopted by Piotr Albiedyński with the aggressive projects towards the Uniate issue submitted to the St. Petersburg authorities by his successor Iosif Hurko. However, the noticeable discrepancy did not change the fundamental goals that the Russian authorities set for themselves with the liquidation of the Uniate

* - Kwerendę archiwalną oraz opracowanie artykułu zrealizowano w ramach zadania zleconego przez Ministra Edukacji i Nauki pn. „Oblicza i metamorfozy imperiów rosyjskich (333 lata: 1689–2022). Realizacja badań naukowych w ramach Zespołu do badań porównawczych nad imperializmem rosyjskim”.

Church. They mainly boiled down to blurring the Polish character of the western borders of the Russian Empire, and the forced Russification of former followers of the Uniate Church was to facilitate the creation of a territory in the Kingdom of Poland that would be classified as a "Russian world".

Keywords: Kingdom of Poland, Warsaw governor-generals, Piotr Albedyński, Iosif Hurko, the Uniate Church in the Kingdom of Poland

W kreowaniu polityki wewnętrznej Cesarstwa Rosyjskiego, w tym także w rozwiązaniu tzw. „kwestii unickiej”, ogromną rolę odgrywali obdarzeni szczególnym zaufaniem carscy dygnitarze. Ich indywidualne zapatrywania, wyznawane poglądy czy wreszcie autorskie projekty w większym lub mniejszym stopniu stymulowały wytyczany przez Petersburg kierunek polityczny. Na wektor polityki wyznaniowej obrany w Królestwie Polskim po kasacie Kościoła unickiego warto spojrzeć przez pryzmat poczynań dwóch warszawskich generałów-gubernatorów, którzy w latach 80. XIX w. siłą rzeczy musieli wyrazić swoje stanowisko wobec kłopotliwej dla władz carskich kwestii tzw. „opornych” unitów.

Albedyński wobec kwestii unickiej

Objęcie w połowie 1880 r. przez gen. Piotra Albedyńskiego urzędu warszawskiego generała-gubernatora nie mogło zasadniczo wpłynąć na zmianę sytuacji unitów w Królestwie Polskim, już tylko z tej racji, że w wymiarze decyzyjnym i od strony prawnej większość spraw byłych unitów była nieodwracalnie rozstrzygnięta. Mimo tego Albedyński, cieszący się sporą sympatią ze strony Polaków, którzy dobrze ocenili jego liberalne projekty reform zgłoszone na urzędzie wileńskiego generała-gubernatora¹, już po kilku miesiącach pobytu w Warszawie stał się obiektem krytyki oberprokuratora Świątobliwego Synodu – Konstantina Pobiedonoscewa. Ten wytykał warszawskiemu generał-gubernatorowi brak surowości w postępowaniu z unitami, co miało doprowadzić do śmiałego wystąpienia unitów z buntujących się parafii (Pratulín, Krzyczew, Chłópków, Gnojno i Konstantynów), którzy wystosowali do władz petersburskich zbiorową petycję o wyrażenie zgody na przyjęcie wiary rzymskokatolickiej². Pobiedonoscew zarzucał także Albedyńskiemu pasywną postawę oraz brak zdecydowanych działań administracji Królestwa Polskiego w zwalczaniu wrogiej propagandy prowadzonej na Podlasiu przez Kościół i duchowieństwo katolickie³.

¹ Zob. S. Wiech, „Dyktatura serca” na zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego. Dzieje kariery wojsko-urzędniczej Piotra Albedyńskiego (1826-1883), Kielce 2010, s. 125-186.

² Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs (dalej: LVVA), fond (dalej: f.) 7474, opis (dalej: op.). 1, dzieło (dalej: d.) 35, k. 51-57.

³ Ibidem; W jednym z raportów żandarmerii informowano m.in., że „kościół rzymskokatolicki księdza [Antoniego] Kazanowskiego w prawosławnym Hrubieszowie urządza głośne nabożeństwa z muzyką organową, całymi dniami śpiewane są hymny, a z okazji każdego święta religijnego urządzone są tłumne procesje, w czasie których noszone są monstrancje, baldachimy, chorągwie, obrazy itp. [...] W takiej służbie księży i w takiej ceremonii kryje się sukces propagandy Kościoła polsko-katolickiego”. W innym z raportów donoszono natomiast, że ks. Kazanowski odciąga unitów od prawosławia rozpo-

Odpierając zarzuty warszawski generał-gubernator wyjaśniał z kolei, że inicjatywy byłych unitów w sprawie zmiany wyznania, nie są efektem pobłażliwej polityki, lecz wręcz przeciwnie następstwem nachalnego zmuszania ich do przyjęcia prawosławia. Informował równocześnie, że stosunkowo duża liczba represjonowanych księży ukaranych w ostatnich sześciu latach za wspieranie unitów jest najlepszym świadectwem aktywności władz administracyjnych na polu zwalczania wrogiej propagandy⁴.

W przeciwieństwie do swojego poprzednika Pawła Kotzebuego, Albiedyński okazywał spore zainteresowanie sprawami unickimi. Świadczy o tym m.in. bogata dokumentacja zgromadzona na ten temat w Kancelarii Generała-Gubernatora. Wspierając się tymi materiałami Albiedyński w pierwszym raporcie o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego, jaki sporządził 8 stycznia 1881 r. a następnie złożył na ręce Aleksandra II, przedstawił swój pogląd na kwestię unicką. W pierwszej kolejności podkreślił, że w procesie zjednywania unitów dla prawosławiem decydującą rolę powinno odgrywać duchowieństwo prawosławne. Twierdził równocześnie, że największym błędem popełnionym przez stronę rosyjską przy rozwiązywaniu kwestii unickiej była ostra ingerencja władz cywilnych w sprawy religijne unitów. Przypominał przy okazji, że „tam, gdzie przyłączenie do prawosławia dokonało się pod wpływem, a niekiedy i pod naciskiem władzy”, tam pojawiły się największe ogniska jawnego i tajnego oporu unitów pragnących oderwać się od prawosławia⁵.

Jeśli w sprawach zaangażowania się w politykę wyznaniową władz cywilnych i duchowieństwa prawosławnego Albiedyński wyrażał opinie i sądy skądinąd już znane, to całkiem oryginalne są złożone w memoriale propozycje dotyczące rozwiązania problemu unitów zamieszkałych w tych parafiach, w których władze rosyjskie rejestrowały największą niechęć i opór wobec idei pojednania z prawosławiem. Warszawski generał-gubernator proponował dwa wyjścia: „albo dać unitom pełną swobodę kierowania się w sprawach religii według sumienia, albo [...] wyznaczyć do ich parafii takich kapłanów, których rozwój duchowy i prawdziwie moralne życie mogłyby być gwarancją przyszłego sukcesu ich misjonarskiej propagandy”⁶. Przy podejmowaniu ostatecznych decyzji zalecał szczególną ostrożność, twierdząc, że z dotychczasowych doświadczeń wynika, że w sprawach religii i sumienia środki przymusu przynoszą zawsze odwrotny skutek.

W końcowej części memoriału poświęconej kwestii unickiej gen. Albiedyński opowiedział się za liberalizacją restrykcyjnych praw. Wyraził to w ostatnim zdaniu swoich wywodów, które brzmiało: „dla zachowania porządku i spokoju w kraju [należy] wyznaczyć granicę wszelkiemu dalszemu w tym zakresie uciskowi”. Konkluzja

wszeczniając wśród nich nielegalną literaturę, zaś 13/25 maja 1881 r. w czasie wizyty w Hrubieszowie zwierzchnika diecezji chełmsko-warszawskiej abpa Leoncjusza zorganizował skierowaną przeciwko niemu manifestację byłych unitów. Государственный Архив Российской Федерации (dalej: ГАРФ), фонд (dalej: ф.) 109, опись (dalej: оп.) 2, дело (dalej: д.) 678, л. 18; ф. 110, оп. 24, д. 624, л. 18; Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Generała Gubernatora Warszawskiego, sygn. 1750, k. 157-160.

⁴ LVVA, f. 7474, ap. 1, d. 35, k. 35-58.

⁵ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy...*, s. 81, 116.

⁶ *Ibidem*, s. 84, 120.

ta zyskała wstępną akceptację cara Aleksandra II, który na marginesie tego akapitu zanotował „Z tym i Ja się zgadzam”⁷.

Namowa do obrania liberalnego kursu względem unitów nie zyskała jednak akceptacji członków Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, który już 13/25 stycznia 1881 r. rozpoczął dyskusję nad raportem Albiedynskiego. Obradom przewodniczył minister wojny hr. Dmitrij Milutin, który podobnie jak pozostali członkowie w całości skrytykowali liberalne zapędy warszawskiego generała-gubernatora opowiadając się za kontynuacją wyznaczonego kursu. Co więcej za sprawą interwencji stron zainteresowanych przejęciem kontroli nad kwestia unicką urząd warszawskiego generała-gubernatora pozbawiono niektórych uprawnień, które przekazano w zakres kompetencji władz kościelnych i Świętobliwego Synodu. Uczyniono to na mocy ukazu z 11/23 lutego 1882 r. o porządku rozstrzygania sporów wyznaniowych osób, które będąc unitami przeszły na wyznanie rzymskokatolickie. Według nowych przepisów postanowiono „sprawy te przekazać z wydziału cywilnego [kompetencji Albiedynskiego] do resortu spraw duchownych i podporządkować wydziałowi wyznania prawosławnego. Od tej pory wszystkie spory i prośby unitów dotyczące zmiany wyznania były rozstrzygane przez kierownictwo chełmsko-warszawskiej diecezji, zaś w przypadku odwołań przez Świętobliwy Synod. Ukaz stanowił jednocześnie, że „w sprawach małżeństw mieszanych obowiązują przepisy z roku 1836, o bezwzględnym nakazie wychowywania dzieci w wierze prawosławnej”⁸.

Stworzenie nowych relacji i kanałów komunikacyjnych między instytucjami zajmującymi się sprawami unickimi jak można się domyśleć, było następstwem podróży służbowej, jaką na przełomie września i października odbył na Podlasiu Pobiedonoscew. Całą inspekcję oberprokurator Świętobliwego Synodu przeprowadził przy wyraźnym lekceważeniu urzędu warszawskiego generała-gubernatora oraz podległych mu przedstawicieli władz administracyjnych. Głównym natomiast opiniodawcą i konsultantem Pobiedonoscewa w sprawach unickich był abp Leoncjusz, który zaproszony do Petersburga na obrady Świętobliwego Synodu zaprezentował tam 25 października/6 listopada 1881 r. oficjalne stanowisko Cerkwi prawosławnej wobec kwestii unickiej⁹. Co więcej Pobiedonoscew opuszczając 4/16 października 1881 r. Królestwo Polskie bezpośrednio po inspekcji wyjechał do Moskwy, by tam ze swoimi spostrzeżeniami podzielić się z redaktorem reakcyjnie nastawionego do kwestii polskiej „Moskiewskich Wiadomości” – Michaiłem Katkowem¹⁰.

O mocno rozchodzących się drogach i pomysłach na rozwiązanie kwestii unickiej świadczy także przegrany przez Albiedynskiego spór dotyczący wysiedlonych z Królestwa Polskiego, na mocy decyzji Pawła Kotzebuego, kilkuset najbardziej „opornych” unitów do guberni chersońskiej¹¹. Albiedynskij opiniując

⁷ Ibidem.

⁸ „Холмско-Варшавский Епархиальный Вестник” 1882, № 9, s. 157.

⁹ „Холмско-Варшавский Епархиальный Вестник” 1881, № 21, s. 333.

¹⁰ „Холмско-Варшавский Епархиальный Вестник” 1881, № 20, s. 313.

¹¹ S. Wiech, *Pod naporem prawosławia. Z dziejów oporu unitów w Królestwie Polskim i na zesłaniu*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 3, s. 33-46.

petycję 50 unitów skierowaną do ministra spraw wewnętrznych, przychylił się do prośby wysiedlonych unitów, zabiegających o wyrażenie zgody na powrót do kraju. Zupełnie inne stanowisko zajął abp Leoncjusz, a reakcją na zgłoszoną przez Albiedyńskiego propozycję był zbiorowy list podpisany przez ministra sprawiedliwości Dmitrija Nabokowa, nowego ministra oświaty Iwana Dieljanowa oraz oberprokuratora Konstantina Pobiedonoscewa. „Jeśli chodzi o problem unitów – twierdzili autorzy listu – to wyjście z niego jest tylko jedno: cierpliwy i niezmienny, choćby powolny ruch do przodu w kierunku wcześniej obranym”¹². Autorzy repliki wsparli tym samym stanowisko głównego oponenta Albiedyńskiego, jakim był abp diecezji chełmsko-warszawskiej Leoncjusz. Utrzymanie reakcyjnego i sztywnego w kwestii unickiej kursu potwierdzone zostało wydaniem 16/28 lipca 1882 r. nowych rozporządzeń w sprawie nakładania kar na tzw. „upartych” unitów¹³, co oznaczało, że liberalne pomysły nie zyskały akceptacji władz petersburskich.

Mimo piętrzących się trudności oraz ograniczenia kompetencji urzędu warszawskiego generała-gubernatora w sprawach unickich, Albiedyński nie wycofał się z pomysłu forsowania swoich rozwiązań. W Kancelarii WGG podjęto przygotowania do opracowania, a następnie przedstawienia w Petersburgu nowego memoriału w sprawie unickiej. Przy jego opracowaniu zamierzano wykorzystać sporządzony dla potrzeb Kancelarii WGG raport nieznanego z imienia i nazwiska autora o sytuacji unitów w Królestwie Polskim¹⁴. Wiodącym motywem tego opracowania była nie do końca udana próba udzielenia odpowiedzi na pytanie „co zrobić z opornymi unitami?”

Odpowiedź jaka padła ze strony autora memoriału na to pytanie była co najmniej dwuznaczna. Z jednej strony twierdził on, że „powrotu do Unii nie ma, wobec czego pozostaje tylko jedno wyjście: pozwolić unitom przejść im na katolicyzm”. Podkreślał równocześnie, że „każde inne wyjście jest złe i nie ma innego sposobu na rozwiązanie tego problemu, bo jeśli błąd został popełniony i naprawić się go nie da, to należy dla dobra sprawy otwarcie przyznać się do tego błędu i stawiając ostatecznie kropkę nad »i«, zakończyć religijne prześladowania”. Zaraz potem autor wyjawia swoje osobiste przemyślenia, pisząc: „jestem przekonany, że takiego zezwolenia nikt nie wyda, [...] wiem też, że rząd nie może zrobić takiego publicznego wyznania”. W innym miejscu dodawał: „Nie wypada nam iść do Canossy i prosić papieża o przywrócenie Kościoła unickiego, nie wypada też rządowi zezwolić na formalne przejście unitów na katolicyzm”. Wyjście z patowej sytuacji autor upatrywał w „patrzeniu na wszystko przez palce, *laisser faire, laisser paper*” (nie sprzeciwiać się, pozwalać, sprawy pozostawiać na papierze). Zgłoszo-

¹² Российский Государственный Исторический Архив (dalej: РГИА), ф. 1282, оп. 2, д. 400, л. 5.

¹³ *Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1871 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego*, oprac. W. Wyziński, t. 22, cz. 2, Warszawa 1886, s. 147, 213-215; „Czas” 1882, nr 179.

¹⁴ Z treści sporządzonego 20 października/ 1 listopada 1881 r. memoriału dowiadujemy się jedynie, że jego autorem była osoba pełniąca ongiś urząd śledczego w powiecie sokolskim guberni grodzieńskiej. LVVA, f. 7474, op. 1, d. 38, k. 14-15.

ną propozycję autor raportu sam poddał krytyce, pisząc: „według mojego przekonania, ta polityka [patrzenia przez palce] nie jest godna tak potężnego państwa”¹⁵.

Złożony w Kancelarii GGW raport uwzględniał także możliwość obrania innej drogi. Choć wskazana alternatywa odbiegała od wcześniej wyrażonych sugestii, to jednak brzmiała zupełnie poważnie.

Wszelkie półśrodki – pisano w raporcie, wszelkie ustępstwa, wszelkie patrzenie przez palce jest szkodliwe i niebezpieczne. [...] należy zatem być unickie miejscowości przemianować na placówki misyjne, w których duchowni nawracać będą na wiarę prawosławną. W takich punktach – dodawał – konieczne jest zwiększenie prześladowań, [...] wysiedlenie miejscowej ludności katolickiej wraz z księżmi, jeśli nie na Sachalin, to jak najdalej. Kościoły należy tam zamienić na spichlerze i magazyny. [...] Dopóki takich środków się nie wprowadzi, dopóty nie będzie sukcesu.

Postulowano także, aby placówki misyjne były ściśle odseparowane od otaczających je wpływów katolickich.

Dopóki unicy, nie będą ściśle izolowani od katolików, dopóty nie będzie sukcesów rusyfikacji. [...] Naród z wyższą cywilizacją, nie da się pokonać na polu walki kulturalnej, [...] nasi nadbałtyccy Niemcy zostali tym samym, czym byli dwieście lat temu, gdy tymczasem ludożercy z Azji zostali zrusyfikowani. Jeśli pragniemy zrusyfikować Podlasie, to należy wysiedlić stąd jak najdalej wszystkich katolików. Wtedy dopiero można liczyć, że za jakieś sto lat nowe pokolenie stanie się Rosjanami¹⁶.

Jak się okazało, rzucony pomysł masowych przesiedleń oraz izolowania unitów od wpływów katolickich znalazł uznanie w oczach następcy Albiedynskiego. Natomiast szykowane przez warszawskiego generała-gubernatora liberalne koncepcje straciły na aktualności wraz z upadkiem w Rosji, zapoczątkowanej przez Michaiła Loris-Mielikowa, tzw. „dyktatury serca”. Do głosu doszły wówczas siły reakcyjne, które uosabiał Michaił Katkow, Konstantin Pobiedonoscew, minister spraw wewnętrznych Nikołaj Ignatjew oraz znany ze swoich konserwatywnych zapatrywań minister oświaty Dmitrij Tołstoj. Sygnałem obrania sztywnego kursu wobec Kraju Nadwiślańskiego była likwidacja Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, uważanego za ostatnią centralną instytucję, symbolizującą odrębność spraw polskich w polityce wewnętrznej Imperium Rosyjskiego.

Koncepcje Iosifa Hurki

Po nieoczekiwanej śmierci Piotra Albiedynskiego (31 V 1883), na grobie którego studenci Uniwersytetu Warszawskiego złożyli wieniec z napisem „uczciwemu

¹⁵ Ibidem, k. 8-9, 13.

¹⁶ Ibidem, k. 17-20.

człowiekowi”¹⁷, nowy kierunek w polityce wyznaniowej w Królestwie Polskim wytyczył jego następcą Iosfi Hurko. Jako wojskowy i bohater wojny rosyjsko-tureckiej miał iście żołnierskie podejście do zarządzania sprawami cywilnymi, a przy szkicowaniu swojego programu politycznego dotyczącego Królestwa Polskiego poddał ostrej krytyce rządu swojego poprzednika, postulując zdecydowane zarzucenie wszelkich liberalnych projektów¹⁸.

Przejmując po Albiedyńskim stan napięcia i rozdrażnienia między urzędem warszawskiego generała-gubernatora a konsystorzem diecezji chełmsko-warszawskiej skarżył się, że

brak jedności w sprawach religijnych doprowadził do ukształtowania się niernormalnych stosunków między duchowieństwem prawosławnym a władzami świeckimi. Duchowieństwo prawosławne, pozbawione wsparcia ze strony władz cywilnych i policyjnych, winą za brak sukcesu w walce z opornymi unitami obwiniało władze administracyjne. Skargi duchowieństwa stały się tak powszechne, że główny organ prasowy diecezji chełmsko-warszawskiej - „Chołmsko-Warszawskij Wiestnik” stał się narzędziem walki duchowieństwa z administracją¹⁹.

Hurko w pierwszym złożonym na ręce cara Aleksandra III raporcie o stanie Królestwa Polskiego (I 1884), odnosząc się do kwestii unickiej przyznał, że stan pojednania unitów z prawosławiem jest mało zadawalający. W jego ocenie konwersja unitów na prawosławie bez większych oporów przebiegła jedynie w guberni lubelskiej, gdzie za sprawą gorliwego duchowieństwa, „prawdziwych miłośników ludu przenikniętych przywiązaniem do swojej religii, [...] udało się w stłamszonym ludzie rozbudzić świadomość jego rosyjskiego pochodzenia i nakierować go w duchu rosyjskiej narodowości”²⁰.

Odmienne oceniał natomiast sytuację w guberni siedleckiej i suwalskiej, gdzie „oczyszczaniem z łańskich naleciałości” w pierwszej kolejności zajęła się administracja państwowa, co jedynie wszczęło opór wiernych i doprowadziło do przelewu krwi. Informował zatem cara, że zgodnie z doniesieniami gubernatorów (Dmitrija Fiodorowicza Moskwinia i Nikołaja Aleksandrowicza Zinowjewa) w guberni siedleckiej z grupy 108 parafii formalnie włączonych do Cerkwi prawosławnej jedynie 27 parafii zaakceptowało nowy stan prawny, 44 nadal waha się przyjąć prawosławie, zaś 37 kategorycznie sprzeciwiła się takiemu rozwiązaniu. Natomiast w guberni suwalskiej wszystkie dawne unickie parafie odmówiły przyjęcia prawosławia, a spośród byłych unitów, których jest ok. 12 tys. osób, zaledwie 10 % praktyki religijne wypełnia w cerkwiach²¹.

¹⁷ Według relacji zamieszczonej w „Gazecie Warszawskiej” napis na wstęgach brzmiał: „Zacnemu człowiekowi - studenci Uniwersytetu”. „Gazeta Warszawska” 1883, nr 123; Zob. też. Hurko i jego współpracownicy, „Nowa Reforma” 1895, nr 151; A. Zaleski, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, oprac. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1971, s. 96.

¹⁸ Zob. AGAD, Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego, sygn. 1773, k. 1-53.

¹⁹ Ibidem, k. 29-30.

²⁰ РГИА, ф. 1284, оп. 223, д. 243, л. 45-46.

²¹ Ibidem, л. 56-59.

Tabela 1. „Oporni” unicy w guberni lubelskiej, siedleckiej, suwalskiej i łomżyńskiej nie wypełniający obrządków w Cerkwi prawosławnej (według doniesień gubernatorów z 1883 r.)

Gubernia	Byli unicy		
	Ogółem	„Oporni	
	Liczba	Liczba	%
Lubelska	165 337	7 168	4,3
Siedlecka	137 829	76 148	55,2
Suwalska	12 802	10 179	79,5
Łomżyńska	324	312	96,3
Razem	316 292	93 807	29,7

Źródło: РГИА, ф. 1284, оп. 223, л. 243, л. 56; *Plan rusyfikacji przez prawosławie. III Wiernopoddańczy adres Hurki*, „Nowa Reforma” 1891, nr 73.

Z przedstawionej przez Hurkę analizy wynikało, że blisko 1/3 „byłych unitów oddzieliła się od swoich [rosyjskich] przodków i nie życzy sobie na drodze prawosławia złąć się z nimi duchowo”. Hurko podkreślał przy tym, że nawet pozostałe „dwie trzecie unitów nie są jeszcze dostatecznie ugruntowane w wierze i nie mogą jeszcze zaliczyć się do zupełnie nawróconych na łono Cerkwi prawosławnej. [...] Ta część nawróconej ludności – jak pisał, można porównać do delikatnej roślinki, która, jeśli będzie umiejętnie pielęgnowana, może wyrosnąć na wspaniałe i mocne drzewo, ale jeśli będzie zostawiona sama sobie, może też łatwo zginąć”²².

Przy omawianiu kwestii unickiej warszawski generał-gubernator poruszył także problem wyrugowanych z życia religijnego „opornych” unitów. Ci, jak donosił carowi:

wyrzekając się prawosławnej cerkwi nie chodzą także do [katolickich] kościołów, silnie trzymając się swej tradycji, nie użyczając jej ani prawosławiu, ani katolicyzmowi, święcie wierzą w powrót Unii. Nie spowiadają się i nie przyjmują komunii, umarłych grzebią sami bez księży, małżeństwa zawierają cywilne bez błogosławieństwa kapłana, dzieci nie chrzczą, chyba że nadarzy się sposobność ochrzczenia u starych księży unickich znajdujących się za granicą²³. Inni [spo-

²² *Plan rusyfikacji przez prawosławie. III Wiernopoddańczy adres Hurki*, „Nowa Reforma” 1891, nr 73.

²³ Dla przykładu w guberni siedleckiej, według doniesień żandarmerii, do 1884 r. 8 924 dzieci, które narodziły się w rodzinach oficjalnie prawosławnych, nie zostało ochrzczonych w cerkwiach. W samym tylko 1884 r. spośród 2 268 narodzonych dzieci 1/4 pozostawała be chrztu (564), zaś na ogólna liczbę 1 289 ślubów byłych unitów tylko 365 zawarto przed prawosławnym duchownym, a 936 sakramentów małżeńskich udzielono nielegalnie. W sąsiedniej guberni lubelskiej w 1884 r. nie przystąpiło do spowiedzi 6 713 osób, nie ochrzczono w obrządku prawosławnym 665 dzieci. W 1888 r. żandarmeria donosiła, że w guberni lubelskiej liczącej oficjalnie 185 532 prawosławnych, uczęszczających do cerkwi jest 154 939 osób. Natomiast w guberni siedleckiej w 1892 r. w grupie 139 081 prawosławnych zarejestrowano 17 683 przypadki odmowy przyjęcia chrztu według obrządku prawosławnego oraz 1 011 nielegalnych pochówków. Zob.: Государственный Архив Российской Федерации (dalej: ГАРФ), ф.

śródo „opornych”] obchodzą święta katolickie, przyłączyli się kompletnie do katolicyzmu tak w obrządkach zewnętrznych jak i w życiu codziennym. A jeśli nawet, tak jak pierwsi, nie wypełniają po większej części praktyk i obrządków katolickich, to tylko dlatego, że miejscowa władza nie pozwala im na to. Warunki życia prywatnego obydwu tych grup »upartych« są ciężkie. Znajdując się pod presją władz świeckich i duchownych »uparci« unicy, sfanatyzowani w zakresie swoich przewinień religijnych popełniają przestępstwa mające charakter przestępstw karalnych. Grzywny pieniężne i więzienia niszczą ich materialny dobrobyt oraz moralny spokój²⁴.

W ocenie Hurki tę część „opornych” unitów, która nie opowiedziała się ostatecznie za katolicyzmem, lecz wierzy w przywrócenie Kościoła greckokatolickiego, można jeszcze zjednać z prawosławiem pod warunkiem, że „ich wiara w powrót Unii nie będzie podtrzymywana, [...] jeśli stanie się jasnym, że sprawa unii zginęła na zawsze, jeśli przekonają się, że im pozostaje tylko albo prawosławie i zachowanie praw i narodowości, albo katolicyzm i odstęstwo plemienne od rodu ojców, wtedy można się spodziewać, że »uparci« tej grupy przyłączą się do prawosławia”²⁵.

Sceptycznie oceniał natomiast szanse na pojednanie z prawosławiem tej grupy „opornych”, która „rozjątrzona i sfanatyzowana, przyłączyła się całkowicie do katolicyzmu i zarazem do polonizmu”, przyjęła „polski strój i język” i zerwała wszystkie więzy z prawosławiem i rosyjskością.

Środkiem zaradczym na zaistniałą sytuację miało być w ocenie Hurki kierowanie się wytycznymi Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, który 13/25 stycznia 1881 r. zalecił „cierpliwe, chociażby powolne postępowanie wciąż naprzód w przyjętym już [restrykcyjnym] kierunku”. Taka taktyka w dłuższej perspektywie miała przynieść sukcesy, i jeśli nie obecne – jak przekonywał Hurko, to następne pokolenia, dzięki zaangażowaniu duchowieństwa, powrócą na łono Cerkwi prawosławnej²⁶. Przyznawał jednak, że w walce o dusze unitów, duchowieństwo prawosławne stoi na gorszych pozycjach niż duchowieństwo katolickie, gdyż księża w akcji misyjnej przewyższają je „lepszym wykształceniem, rozumem i znajomością miejscowych warunków życia. [...] Trzeba zatem – konkludował, podnieść poziom naszego duchowieństwa w parafiach pojednanych z prawosławiem, [...] duchowni muszą zasłużyć na zaufanie ludu a swoim intelektualnym rozwojem odpowiadać wymogom pracy misyjnej”²⁷.

Hurko opowiadając się za aktywnym uczestnictwem władz państwowych w walce o dusze byłych unitów wskazał na kluczową rolę szkoły rosyjskiej w procesie

110, op. 24, d. 1714, l. 2-3, 17; d. 1722, l. 25; d. 2351, l. 13, 17; d. 2904, l. 11; S. Wiech, *Walka o dusze czy narodowość? Polityka rosyjska wobec Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1905*, „Nasza Przeszłość” 1999, t. 92, s. 290.

²⁴ Plan rusyfikacji przez prawosławie. III Wiernopoddajczy adres Hurki, „Nowa Reforma” 1891, nr 73; РГИА, ф. 1284, оп. 223, д. 243, л. 58-60.

²⁵ Ibidem.

²⁶ РГИА, ф. 1284, оп. 223, д. 243, л. 61; AGAD, Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego, sygn. 1773, k. 49-50.

²⁷ AGAD, Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego, sygn. 1773, k. 51.

„narodowego odrodzenia ludności” oraz kształcenia młodego pokolenia w „duchu rosyjskiego obywatelstwa”. Aby proces ten nabrał charakteru masowego postulował wprowadzenie na Podlasiu obowiązkowego nauczania dzieci zaś duchowieństwu prawosławnemu w edukacji młodego pokolenia wyznaczyć wiodącą rolę²⁸. Otwarcie wyznawał, że na terenach zamieszkałych przez byłych wyznawców Kościoła greckokatolickiego „szkoła powinna realizować cele polityczne, [...] czyli obudzić narodową [rosyjską] świadomość byłych unitów, co może uczynić tylko wówczas, gdy nauczanie w niej będzie obowiązkowe, [...] kiedy będą do niej uczęszczać dzieci unitów wszystkich pokrojów”²⁹.

Wyjątkowo odważny postulat, kłócił się z obowiązującym w Cesarstwie Rosyjskim prawem o dobrowolności nauczania. Wymagał też przeznaczenia na ten cel znaczących środków finansowych. Hurko zdając sobie z tego sprawę przyznawał, że projekt „wymaga bardzo dużych nakładów finansowych oraz przeprowadzenia reformy państwowej [...] ale, czy nie po to trzy wieki unicy w trudnych warunkach zachowali swoją wiarę i narodowość, żeby teraz stracić ich dla obcej [polskiej] narodowości. Z tych powodów uważam, że wszelkie ofiary materialne, byle tylko prowadzące do celu, są ze strony państwa konieczne”³⁰.

Pomysł zaprowadzenia obowiązkowego nauczania oraz stworzenia gęstej sieci placówek oświatowych, w których nauczycielom należało podwoić pensję ze 150 do 300 rubli rocznie, w pierwszej reakcji zyskał aprobatę cara Aleksandra III. Przytakując Hurce na marginesie ostatniego akapitu raportu skreślił wymowne słowo: „Tak” („Да”). Wkrótce jednak przewagę zdobyli oponenti tego pomysłu. Wychowanek Aleksandra III - Konstantin Pobiedonoscew przekonywał cara, że „przymus nauczania zaprowadzony dla dzieci unickich nie przyniesie oczekiwanych korzyści, a może wręcz odwrócić i zniechęcić tę ludność do szkoły, wówczas to stracimy nie tylko pieniądze, ale także młode pokolenie unitów”. Z kolei kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego Aleksander Apuchtin dowodził ministrowi oświaty, że „małego należy spodziewać się pożytku z obowiązkowego nauczania, gdyż spośród grona 318 tys. unitów, licząc z tego 10 % dzieci w wieku szkolnym, co daje 31 800 uczniów, zaledwie 3,5% opuści szkoły jako osoby wykształcone, tj. umiejące dobrze czytać i pisać, czyli zaledwie 1 119 uczniów”. Poczynione zatem nakłady finansowe³¹ nie będą współmierne do oczekiwanych korzyści. Dodawał przy tym, że „w chwili obecnej [na Podlasiu] szkoła rosyjska robi co może, ale ma małe możliwości, gdyż jej wszystkie wysiłki rozbijają się o ściąganie z ludności pełnej zapłaty na utrzymanie szkół, o katolicki ucisk oraz o powszechną niechęć ludności do szkoły rosyjskiej”³².

Pojawiające się z różnych stron głosy sprzeciwu wobec projektu Hurki, obiekcje Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Finansów ostatecznie przesądziły o wy-

²⁸ Ibidem, k. 53.

²⁹ РГИА, ф. 1284, оп. 223, д. 243, л. 68.

³⁰ Ibidem.

³¹ Szacowano, że na realizację pomysłu Hurki potrzebne będzie jednorazowe wsparcie finansowe w wysokości 892 668,70 rb. oraz coroczna dotacja w wysokości 260 270,40 rb. Российский Государственный Военно-Исторический Архив (dalej: РГВИА), ф. 232, оп. 1, д. 150, л. 25.

³² Ibidem, л. 14-15.

cofaniu się władz państwowych z realizacji zgłoszonych postulatów. W opinii władz centralnych koncepcje Hurki były zbyt kosztowne dla budżetu państwa, a ponadto wprowadzenie wyjątkowych praw [obowiązkowego nauczania dla dzieci unickich], uznano za krzywdzące dla młodzieży rosyjskiej zamieszkałej w centralnych guberniach Cesarstwa, pozbawionej takiego wsparcia finansowego, jak też skazanej na dobrowolność pobierania nauki.

W projektach Hurki na rozwiązanie kwestii unickiej pojawił się także postulat aktywnego włączenia się w politykę wyznaniową aparatu administracji państwowej. „Do tych dwóch narzędzi duchowo-moralnego oddziaływania [szkoły i duchowieństwa] – twierdził Hurko, należy dodać trzecie narzędzie – miejscową administrację, która powinna współdziałać ze szkołą i cerkwią usuwając przeszkody”, jakie pojawiają się przy zwalczaniu polsko-lacińskiej propagandy³³. Ponieważ niższy szczebel administracji państwowej, ze względu na swoje pochodzenie (spory odsetek osób wyznania katolickiego i pochodzenia polskiego) budził wątpliwości, co do oczekiwanych efektów wprężenia korpusu urzędniczego w walce o dusze i narodowość unitów, dlatego też w pierwszej kolejności Hurko zalecał gruntowną zmianę obsady personalnej. Rzucona myśl kompleksowej wymiany kadr administracyjnych, wyrugowania polskich z pochodzenia oraz katolickich z wyznania urzędników jak też zaprowadzenia we wszystkich instytucjach języka rosyjskiego została ostatecznie przeforsowana, tym bardziej że warszawski generał-gubernator systematycznie przypominał władzom petersburskim o konieczności stosowania „trzeciego narzędzia” w polityce depolonizacji wschodniej części Królestwa Polskiego.

Kilka lat po zgłoszonej w raporcie propozycji pomysły Hurki z pewnymi korektami, zostały wcielone w życie. Bezprecedensowa akcja oczyszczenia całej administracji gminnej z niepożądanych na Podlasiu chłopów katolików i „opornych” unitów zyskała akceptację cara, który 25 maja/6 czerwca 1889 r. zatwierdził decyzję Komitetu Ministrów „o wzmocnieniu prawosławia w guberniach i powiatach zamieszkałych przez ludność unicką”. Kilka tygodni później minister spraw wewnętrznych Iwan Durnowo, w liście skierowanym 22 lipca/3 sierpnia 1889 r. do Hurki, zalecił wydalenie z urzędów gminnych w guberni lubelskiej i siedleckiej oraz w powiecie augustowskim guberni suwalskiej wszystkich byłych unitów oraz katolików³⁴.

Zarządzona odgórnie depolonizacja personelu administracyjnego miała objąć 46 różnego rodzaju urzędów. Na terenie wsi lustracji podlegały wszystkie osoby pełniące urzędy sołtysów, wójtów gmin, pisarzy gminnych, sędziów gminnych, ławników, strażników ziemskich oraz pisarzy w komisjach włościańskich. Plan wzmocnienia prawosławia w guberniach zamieszkałych przez ludność unicką zaczęto wcielać w życie na przełomie 1889/1890 r. Skalę ingerencji w działalność i obsadę władz gminnych ujawnia projekt gubernatora lubelskiego Władimira Tchorzewskiego. Wychodząc naprzeciw żądaniom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych proponował on w 1891 r. w podległej sobie guberni, uznawanej przecież za najbardziej rosyjską ze wszystkich guberni Królestwa Polskiego, usunąć w najbliższym czasie 28 wójtów

³³ Ibidem, л. 53.

³⁴ ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 86, л. 6.

gmin, 37 gminnych pisarzy oraz 530 sołtysów. Wszystkich zdymisjonowanych urzędników, zamierzano zastąpić osobami wyznania prawosławnego, znającymi i posługującymi się na co dzień językiem rosyjskim³⁵. Naczelnik lubelskiej żandarmerii informując w 1890 r. o postępach akcji oczyszczenia administracji gminnej z chłopów Polaków-katolików donosił z satysfakcją, że „w powiecie tomaszowskim wszyscy wójtowie i pisarze wyznania katolickiego zostali odsunięci z urzędów i zastąpieni osobami wyznania prawosławnego. Po dokonanych zmianach język polski został całkowicie wyparty z urzędów gminnych”³⁶.

Mniej zadowolony z postępów rusyfikacji kulturowej unitów był sam Hurko. Kiedy w 1885 r. składał carowi kolejny raport o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego, przyznawał, że w ciągu ostatniego roku nie udało się rozwiązać i pchnąć do przodu kwestii tzw. „opornych” unitów, którzy, sprzeciwiając się „pojednaniu z prawosławiem i rosyjską narodowością”, są obiektem „potężnej i zdyscyplinowanej propagandy polsko-katolickiej”. Brak postępów tłumaczył m.in. inspirowaną przez Stolicę Apostolską aktywnością duchowieństwa katolickiego oraz miernym zaangażowaniem w „walce o dusze” kapłanów prawosławnych.

Czyż może być inaczej – argumentował, skoro sam Rzymski Najwyższy Kapłan [papież], poprzez przyjęcie tzw. unickiej deputacji i przygotowanej przez nią uniżonej prośby skierowanej do Waszej Cesarskiej Mości, decyduje się być pośrednikiem między Wami a Waszymi poddanymi³⁷. [Dodatkowo] większość prawosławnego duchowieństwa po staremu nieumiejętnie i apatycznie odniosła się do swojej misjonarskiej działalności, szkoły ludowe nie zostały jeszcze urządzone, administracja i sądownictwo w miejscowościach zamieszkałych przez ludność unicką nadal zatrudniają znaczną część osób polskiego pochodzenia i wyznania katolickiego”. [Ostrzegając zatem cara że w tych warunkach nikt nie ma szans na zmianę sytuacji i] „niestety, niezbędna do odniesienia sukcesu surowość oraz określony zasób środków i w tym roku [1885] nie przyniosła poprawy”³⁸.

Poruszony przy kwestii unickiej problem ograniczenia wpływów na Podlasiu Kościoła katolickiego Hurko wcielał w życie wydając szereg represyjnych okólników. I tak okólnikiem z 16/28 września 1883 r., nakazał biskupom, aby ci przekazywali gubernatorom, z wyprzedzeniem co najmniej 7 dni, wykaz odwiedzanych

³⁵ ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 86, л. 59; ф. 110, оп. 24, д. 2626, л. 38.

³⁶ ГАРФ, ф. 110, оп. 24, д. 2626, л. 38.

³⁷ W lipcu 1884 r. przy wsparciu jezuitów oraz polskich posłów w Wiedniu, którzy ofiarowali delegatom darmowe bilety, przybyła do papieża Piusa IX kilkusobowa delegacja unitów, która na ręce legata papieskiego ks. Wincentego Vanutelliego złożyła memorandum podpisane przez 9591 unitów z Podlasia, Chełmna i Wołynia. Jeden z jej uczestników Jan Frankowski, po powrocie z Rzymu, pragnąc przyjechać do Warszawy został z rozkazu Hurki zatrzymany na granicy, osadzony w Cytadeli warszawskiej a następnie zesłany do Kiryłowa w guberni nowogrodzkiej. W czasie pobytu na zesłaniu kopię memorandum unitów ks. Adam Słotwiński wysłał 7 grudnia 1884 r. do MSW. A. Słotwiński, *Unia podlasko-chełmska od r. 1875-1885*, Czaca 1894, s. 47-49, 61-63, 69-72.

³⁸ ГАРФ, ф. 102, оп. 81, д. 59, ч. 58, л. 8.

parafii oraz całą marszrutę zaplanowaną na czas wizytacji diecezji³⁹. W oddzielnym okólniku skierowanym do gubernatorów zalecał z kolei, aby ci pilnie obserwowali, czy spotkania i powitania biskupów w czasie wizytacji nie mają politycznego lub antypaństwowego charakteru i w razie potrzeby zawczasu, po konsultacji z Hurką, interweniowali, wymuszając zmianę trasy podróży lub miejsc odwiedzin. Odrębną instrukcję postępowania wydał dla gubernatora suwalskiego Nikołaja Aleksiejewicza Zinowjewa, któremu nakazał powiadomić, ks. biskupa sejneńskiego Piotra Pawła Wierzbowskiego oraz ks. biskupa-sufragana Józefa Hollaka, że w podległej mu guberni w czasie biskupich wizytacji nie mogą udawać się do powiatu augustowskiego zamieszkałego przez byłych unitów⁴⁰. Z kolei okólnikiem z 9/21 grudnia 1886 r., zakazał byłym unickim duchownym oraz księżom katolickim podróżowania po guberni siedleckiej⁴¹. Kilka dni później 27 grudnia 1886/8 stycznia 1887 r. przekazał gubernatorom wschodniej części Królestwa Polskiego informację o wyjednanej u cara, a zatwierdzonej 11/24 grudnia 1886 r. przez MSW decyzji, iż wszelkie zezwolenia wydane przez władze państwowe na budowę świątyń katolickich w miejscowościach zamieszkałych przez byłych unitów muszą być poprzedzone wyrażeniem opinii i zgodą prawosławnych władz duchownych. W przypadku pozostałych części Królestwa Polskiego te kompetencje przypisał wyłącznie sobie⁴². Dodatkowo okólnikiem z 15/27 listopada 1890 r. żądał zaprowadzenia ściślejszej kontroli nad zbiorcami pieniędzy na potrzeby obiektów sakralnych przypominając, iż zebrana suma nie może przekraczać 300 rubli, co miało hamować inicjatywy parafian pragnących dokonać rozbudowy lub remontu świątyni⁴³.

W porównaniu do okólników znacznie poważniej wyglądał zgłoszony na początku 1885 r. przez Hurkę projekt ograniczenia na Podlasiu wpływów polskiego i katolickiego ziemiaństwa poprzez wzmocnienie „rosyjskiej własności ziemskiej”. „Szkodliwy wpływ na ludność unicką miejscowych polskich właścicieli ziemskich⁴⁴ –

³⁹ Сборник циркуляров б. наместника Царства Польского и варшавских генерал-губернаторов по Ведомству духовных дел иностранных исповеданий, изданный под редакцией управляющего Канцелярией варшавского генерал-губернатора действительного статского советника Менкина, Варшава 1889 [секретно], s. 166-169.

⁴⁰ Ibidem, s. 169.

⁴¹ Ibidem, s. 17.

⁴² Ibidem, s. 182-183.

⁴³ Ibidem, s. 79.

⁴⁴ O takiej „szkodliwości” donosiła m.in. żandarmeria informująca o licznych aktach wspierania unitów oraz publicznego bratania się polskiej szlachty z byłymi unitami. W raportach żandarmerii oskarżano ziemiaństwo o organizowanie unitom za kordonem (w Galicji) nielegalnych katolickich „ślubów krakowskich”, zakładanie tajnych szkółek, przemyt literatury o treści patriotycznej i religijnej itp. „Ziemiaństwo – pisano w jednym z raportów – podtrzymują opór unitów fundując dla ich potrzeb religijnych kapliczki, przed którymi urządzane są majowe modlitwy. Ziemiańska z majątku Garbów powiatu białskiego – donoszono w kolejnym raporcie – urządziła u siebie w domu tajną szkołę dla dzieci byłych unitów, [...] rozdawała im podarunki, katolickie katechizmy, słowniki i elementarze polskie oraz różne książki do czytania”. Właścicielka majątku Brus w powiecie włodawskim, pisano gdzie indziej prowadziła tajną szkółkę dla dzieci unickich, zaś fakt przybycia na nielegalny ślub córki wójta Gawryluka z Rossoszy właścicielki majątku, hrabiny [?] Mielżyńskiej wraz z dzierżawcą majątku Komarno – [?] Jastrzębskim i dzierżawcą majątku Sulinki – [?] Sabarskim, kwitowano stwierdzeniem, że „udział szlachty w takich weselach jest wyraźną zachętą do podtrzymywania wśród chłopów-unitów oporu przeciw-

pisał do cara, przywodzi na myśl celowość wzmocnienia w miejscowościach unickich rosyjskiej własności ziemskiej i stworzenia tą drogą miejscowej, godnej zaufania inteligencji". Przypominał, że „w chwili obecnej wszystkich właścicieli [rosyjskich] majoratów jest w kraju 248, łączna powierzchnia [tych dóbr wynosi] 828 tys. mórg [ok. 463 680 ha], a ich wartości sięga 100 mln rubli”⁴⁵.

Stan zamożności i status materialny Rosjan nie przekładał się jednak na ich wpływy w grupie ziemian Królestwa Polskiego, która liczyła ok. 5 tys. właścicieli majątków. „Rosyjska własność ziemska w Kraju [Nadwiślańskim] - pisał, nie posiada jakiegokolwiek znaczenia politycznego, [...] zdecydowana większość właścicieli majoratów – dodawał, nie zamieszkuje w swoich majątkach i nie zarządza nimi, ale oddaje je w zarząd miejscowym mieszkańcom”⁴⁶.

Pragnąc wzmocnić pozycję Rosjan oraz odwrócić istniejące proporcje Hurko proponował zawęzić akcję wspierania rosyjskiej własności ziemskiej. Zgłoszony przez niego projekt zakładał skomasowanie rosyjskiego osadnictwa na Podlasiu, by tym samym wyeliminować szkodliwe oddziaływanie na unitów polskiego ziemiaństwa. Krytykując dotychczasowe rozwiązania i argumentując potrzebę rewizji rosyjskiego osadnictwa w Królestwie Polskim pisał:

Jeśliby problem dotyczący rosyjskiej własności ziemskiej od samego początku był wypracowany w znacznie mniejszych rozmiarach, jeśliby troska rządu skierowana była na wzmocnienie rosyjskiej własności ziemskiej nie w całym Królestwie Polskim, lecz tylko w jego określonych i najbardziej tego potrzebujących częściach, to wówczas osiągnięto by niewątpliwie zupełnie inne rezultaty. Rosyjska własność ziemska z ponad milionem mórg ziemi, rozrzucona pojedynczymi wysepkami na terytorium całego Królestwa Polskiego, nie może w rzeczywistości być znaczącą. Ten sam milion mórg skoncentrowany w Zabużu i na Podlasiu, lub nawet na całym prawym brzegu Wisły, zastępując tam i osłabiając przy okazji polską własność ziemską, miałby zupełnie inne znaczenie. Przez takie rozwiązanie ziemie te nabrałyby rdzennie rosyjskiego charakteru i w ten sposób niewątpliwie wspomogłyby ostateczne zrusyfikowanie unickich miejscowości w Kraju Nadwiślańskim⁴⁷.

ko prawosławiu". Warto dodać, że w guberni siedleckiej żandarmeria za prounicke postawy oskarżała arystokratyczne rodziny Zamoyskich, Czetwertyńskich, Urusskich i Łubieńskich. Zob.: ГАРФ, ф. 110, оп. 24, д. 1069, л. 3; д. 1240, л. 3; д. 1383, л. 12; д. 1556, л. 3; ф. 245, оп. 1, д. 110, л. 12; W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem (1837-1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, Poznań [1939], k. 279-280

⁴⁵ Według natomiast doniesień półurzędowego „Dziennika Warszawskiego” oraz „Kurier Warszawski” liczba majoratów w Królestwie Polskim wynosiła 252, z czego 124 było nadanych po 1864 r., majoraty przynosiły ich właścicielom roczny dochód w wysokości 411 200 rb., łącznie obejmowały obszar 828 037 mórg, a ich nominalną wartość wyceniono na 25 mln. rubli., czyli czterokrotnie niżej, niż uczynił to Hurko. Wszystkie majoraty przynosiły ich właścicielom roczny dochód w wysokości 411 200 rb. Zob.: „Варшавский Дневник” 1884, № 184; „Kurier Warszawski” 1884, nr 252.

⁴⁶ ГАРФ, ф. 102, оп. 81, д. 59, ч. 58, л. 10-12.

⁴⁷ Ibidem.

Realizacja projektu rozłożona na 10 lat miała polegać na przymusowej wyprzedży „majoratów według cen rynkowych i zakupu podobnej wartości majątków w unickich miejscowościach”⁴⁸. Hurko zakładał, że chętnych do zakupu majoratów leżących na lewym brzegu Wisły będzie z pewnością sporo, gdyż za staraniem rządu w dobrach tych, w przeciwieństwie do innych, „ukończono już drażliwe w relacjach z włościanami pomiary gruntów i rozwiązano sprawy serwitutowe”. Przekonywał także, że polscy ziemianie zamieszkujący prawą stronę Wisły sami będą zainteresowani przeprowadzką na drugą stronę rzeki, a to z powodu licznych ograniczeń prawnych, jakie władze rosyjskie wprowadziły wobec polskich ziemian w guberni siedleckiej i lubelskiej.

Naturalną korzyścią masowego przesiedlenia byłoby ulokowanie rosyjskich ziemian w środowisku bliskim im duchowo, wyznaniowo i narodowościowo, dzięki czemu ich pozycja i wpływy byłyby znacznie większe niż w otoczeniu ludności katolickiej. Hurko zastrzegł jednak, że owo przesiedlenie, nie może wpłynąć na zmianę charakteru i statusu majoratów, które „stanowią własność tylko warunkową, дарowaną w określonym celu i na znanych powszechnie warunkach”. Majoraty jako siedliska pionierów misji rusyfikacji ziemiaństwa prawobrzeżnej części Królestwa Polskiego, w przypadku złamania warunków ich użytkowania, np. wymogu osobistego przebywania w dobrach majorackich, należało zdaniem Hurki przekazywać na własność skarbu państwa i ewentualnie szukać innych kandydatów gotowych realizować wyznaczone przez władze państwowe cele.

Zgłoszony przez Hurkę pomysł, nieoficjalnie sygnalizowany już w październiku 1884 r. na łamach „Warszawskiego Dniownika”⁴⁹, wpisywał się w szersze projekty polityki imperialnej, polegające na ekspansji i poszerzaniu granic „świata rosyjskiego”. Hurko zachęcając Aleksandra III do przyjęcia zgłoszonych propozycji twierdził ponadto, że realizacja tego planu „nie zrodzi w umysłach społeczeństwa polskiego myśli o jakichkolwiek ustępstwach [lecz odwrotnie], szybko przekona społeczeństwo o nieugiętości planów rządowych i uporządkowaniu polityki państwowej”⁵⁰.

Idea wszczęcia wymuszonych migracji w celu przebudowy struktur społecznych nieco wystraszyła cara, który na marginesie zgłoszonych propozycji naniósł nieco sceptyczny w treści komentarz: „Tę propozycję należy rozważyć, ale czy jest ona możliwa do wykonania?”. Wątpliwości cara okazały się prorocze, gdyż ciągnąca się przez kilka lat dyskusja nad projektem Hurki ostatecznie doprowadziła do jego odrzucenia, jako niemożliwego do realizacji, a największe obiekcje do planu przeprowadzenia masowych roszad w grupie właścicieli ziemskich zgłosiło Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Finansów⁵¹.

⁴⁸ Ibidem, л. 12.

⁴⁹ Zob.: „Варшавский Дневник” 1884, № 184; *Majoraty w Królestwie Polskim*, „Gazeta Warszawska” 1884, nr 260; *Ziemia polskie*, „Czas” 1886, nr 54.

⁵⁰ ГАРФ, ф. 102, оп. 81, д. 59, ч. 58, л. 12.

⁵¹ РГИА, ф. 1284, оп. 190, д. 81В, ч. 3, л. 7.

Głównym jednak powodem odrzucenia projektu Hurki był zgłoszony kilka miesięcy później, we wrześniu 1885 r., przez wileńskiego generała-gubernatora Iwana Kachanowa, plan wzmocnienia stanu rosyjskiego ziemiaństwa w guberniach litewsko-białoruskich⁵². Kachanow wyznaczając sobie podobne cele, tj. pełną rusyfikację wielkiej własności ziemskiej proponował, aby do Kraju Północno-Zachodniego (guberni wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej) sprowadzić rosyjskich ziemian (właściciele majoratów i majątków poduchownych) z Królestwa Polskiego przy jednoczesnym przesiedleniu z guberni litewsko-białoruskich polskich ziemian. Koszty planowanej translokacji ziemiaństwa wycenił wstępnie na 9 mln rubli, z czego 4 mln miało pochłonąć wysiedlenie Rosjan z Królestwa Polskiego oraz zakup pozostawionej tu ziemi przez chłopów, zaś 5 milionów akcja osadnictwa rosyjskiego ziemiaństwa w guberniach litewsko-białoruskich⁵³.

Zgłoszone przez Hurkę projekty rozwiązania kwestii unickiej, w przeciwieństwie do wyrażanych w tej sprawie opinii Piotra Albiedynskiego, miały bardziej radykalny charakter. Pasywnej i łagodnej polityce rozwiązywania kwestii religijnych Hurko przeciwstawił aktywne formy ingerencji władz duchownych, oświatowych, policyjnych i aparatu biurokracji w proces transformacji religijnej, kulturowej i narodowościowej byłych unitów. Pomysł stosowania inżynierii społecznej był nie do końca udaną próbą uruchomienia najbardziej drastycznych mechanizmów, jakie zamierzano wykorzystać w rozwiązaniu kwestii unickiej. Ta rozbieżność nie zmieniała jednak zasadniczych celów, jakie wraz z likwidacją Kościoła unickiego wyznaczyły sobie władze rosyjskie. Dość trafnie zdefiniował je Piotr Albiedynskij, który w memoriale z 27 XII 1880/8 I 1881 r., wyznał, że po upadku powstania styczniowego władze rosyjskie w ludności unickiej widziały przede wszystkim „trzon w umacnianiu i rozpowszechnianiu w kraju [Królestwie Polskim] podstaw rosyjskiego życia i [rosyjskiej] świadomości społecznej”, zaś pod pretekstem pobudzenia unitów do samodzielnego narodowego życia pragnęły na tyle mocno odsunąć ich zarówno od wpływów kultury polskiej jak i Kościoła katolickiego, aby ostatecznie połączyć wyznawców Kościoła grekokatolickiego z Cerkwią prawosławną⁵⁴.

Realizacja tak ambitnych planów wymagała podjęcia szeroko zakrojonych działań ingerujących nie tylko w życie wewnętrzne Kościoła i społeczności unickiej, ale prawie wszystkich mieszkańców wschodnich guberni Królestwa Polskiego. Nic też dziwnego, że charakter rozpoczętych przez administrację rosyjską działań, bez względu na zakres i sferę ingerencji, był ściśle podporządkowany wyznaczonym

⁵² *Записка по вопросу об усилении вверенном мне крае русского землевладения, путем разрешения владельцам маиоратных и подуховных имений Привислянских губерний, замены состоящих в их владении имений, на равноценные имения польских помещиков Северо-Западного края.*

⁵³ *Свод высочайших отметок по всеподданнейшим отчетам за 1881-1890 гг. генерал-губернаторов, губернаторов, начальников областей и градоначальников, [Санкт-Петербург] 1893, с. 225-227.*

⁵⁴ ГАРФ, ф. 678, оп. 1, д. 677, л. 39; *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albiedynskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896*, oprac. S. Wiech, Kielce 2007, s. 80, 115.

po upadku powstania styczniowego celom politycznym, sprowadzającym się głównie do zamazania polskiego charakteru zachodnich rubieży Cesarstwa Rosyjskiego. Trzymając się tych wytycznych zamierzano matecznik unitów w pierwszej kolejności zdepolonizować, by następnie forsowną rusyfikacją wciągnąć go i zaliczyć do kategorii „świata rosyjskiego”.

BIBLIOGRAFIA-REFERENCES

Archival sources:

Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs, fond 7474, opis 1, dzieło 35, 38
Gosudarstvenny Arkhiv Rossiyskoy Federatsii, f. 102, op. 81, d. 59; f. 109, op. 2, d. 678; f. 110, op. 24, d. 624, 1069, 1240, 1383, 1556, 1714, 1724, 2351, 2626, 2904; f. 215, op. 1, d. 86; f. 245, op. 1, d. 110; f. 678, op. 1, d. 677
Rossiysky Gosudarstvenny Voenno-Istorichesky Arkhiv, f. 232, op. 1, d. 150.
Rossiysky Gosudarstvenny Istorichesky Arkhiv, f. 1284 op. 2, d. 400; op. 190, d. 81V; op. 223, d. 243
Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Generała Gubernatora Warszawskiego, sygn. 1750, 1773.

Printed sources:

„Czas” 1882, nr 179; 1886, nr 54.
„Gazeta Warszawska” 1883, nr 123.
„Kurier Warszawski” 1884, nr 252, 260.
„Nowa Reforma” 1891, nr 73; 1895, nr 151.
„Varshavskiy Dnevnik” 1884, № 184.
„Kholmско-Varshavsky Eparkhial’ny Vestnik” 1881, № 20, 21; 1882, № 9.
Czetwertyński W., *Na wozie i pod wozem (1837-1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, Poznań [1939].
Słotwiński A., *Unia podlasko-chełmska od r. 1875-1885, Czaca 1894.*
Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albidyńskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896, oprac. S. Wiech, Kielce 2007.
Zaleski A., *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, oprac. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1971.
Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1871 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego, oprac. W. Wyziński, t. 22, cz. 2, Warszawa 1886.
Sbornik tsirkulyarov b. namestnika Tsarstva Pol’skogo i varshavskikh general-gubernatorov po Vedomstvu dukhovnykh del inostrannykh ispovedany, izdannyy pod redaktsiey upravlyayushchego Kantselyariy varshavskogo general-gubernatora deystvoitel’nogo statskogo sovetnika Menkina, Varshava 1889.
Svod vysochayshikh otmetok po vsepoddanneyshim otchetam za 1881-1890 gg. general-gubernatorov, gubernatorov, nachal’nikov oblastey i gradonachal’nikov, [Sankt-Peterburg] 1893.

Studies:

Wiech S., *Pod naporem prawosławia. Z dziejów oporu unitów w Królestwie Polskim i na zesłaniu*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 3.

Wiech S., *„Dyktatura serca” na zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego. Dzieje kariery wojsko-urzędniczej Piotra Albiedynskiego (1826-1883)*, Kielce 2010.

Wiech S., *Walka o dusze czy narodowość? Polityka rosyjska wobec Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1905*, „*Nasza Przeszłość*” 1999, t. 92.

